



O autorze

Eric-Emmanuel Schmitt – francuski pisarz, dramaturg, filozof. Urodził się 28 marca 1960 r. w Sainte-Foy-Lès-Lyon. Od najmłodszych lat interesował się szczególnie muzyką (gra na fortepianie, choć z żalem przyznaje, że nie jest to poziom gry, jaki chciałby prezentować; uwielbia zwłaszcza Amadeusza Mozarta), sportem (uprawiał boks tak jak jego ojciec) i teatrem (swoją pierwszą sztukę napisał w latach licealnych, od razu została wystawiona na deskach teatru szkolnego). Studiował filozofię na Ecole Normale Supérieure. Na tejże uczelni obronił później doktorat. Jego dysertacja poświęcona była Denisowi Diderotowi, słynnemu osiemnastowiecznemu francuskiemu filozofowi, współautorowi *Wielkiej Encyklopedii* i autorowi *Kubusia Fatalisty*. Literacki ukłon w stronę francuskich filozofów Schmitt składa częstokroć, wybierając formę powiastki filozoficznej dla swoich utworów.

Schmitt debiutował w wieku trzydziestu jeden lat sztuką na temat współczesnego Don Juana, wystawioną na deskach Comédie des Champs-Élysées. Za debiut właściwy uznaje się jednak kolejną jego sztukę *Le Visiteur*, poświęconą austriackiemu twórcy psychoanalizy Zygmunutowi Freudowi. Schmitt znany jest z tego, że trudno się z nim współpracuje. Szanuje swoje teksty i zwykle nie wyraża zgody na jakiegokolwiek ich zmienianie. Każdą ingerencję



Geneza

traktuje jak naruszanie integralności tekstu jako całości. Chętnie natomiast pojawia się na premierach swoich sztuk w poszczególnych krajach. Artysta nie stroni od filmu. Zadebiutował jako reżyser filmem *Odette Toulemonde* (2006), podjął się też ekranizacji własnego *Oscara i pani Róży* (2009).

W jego twórczości nie brakuje pytań o istnienie Boga (nawet gdy nie jest On tak nazywany wprost, a raczej określany jako Porządek czy Niewidzialny), o sens bólu i cierpienia, o odpowiedzialność za drugiego człowieka, o miłość. Stoją za tym osobiste doświadczenia Schmitta: śmierć partnerki, doświadczenie istnienia Absolutu podczas samotnej wędrówki (i zagubienia) w algierskich górach.

Geneza

Dziecko Noego (oryginalny tytuł *L'Enfant de Noé*) opublikowano w 2004 r., polskie tłumaczenie Barbary Grzegorzewskiej ukazało się rok później.

Utwór poprzedza podwójna dedykacja:

Dla mojego przyjaciela Pierre'a Perelmutera, którego historia po części zainspirowała tę opowieść.

Pamięci księdza André, wikarego parafii Świętego Jana Chrzciciela w Namur; i wszystkich Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.



Rodzice Schmitta byli ateistami, ale gdy chłopak miał jedenaście lat, posłali go na religię, by miał szansę poznać też inny punkt widzenia świata, historię biblijną. Podczas lekcji religii autor *Dziecka Noego* zaprzyjaźnił się z prowadzącym je księdzem, który pokazał swemu uczniowi, czym są dialog i ciekawość poznawcza. Wydaje się, że owoce tamtych niezwykłych spotkań widać właśnie w pięknej relacji Josepha i ojca Ponsa (choć przesadą byłoby twierdzenie, że był to bezpośredni impuls do napisania utworu). W wywiadzie dla Klubu Trójki autor *Dziecka Noego* przyznał też, że jeden z bohaterów – Gruby Jacques – miał także swój pierwowzór w realnym świecie. Historia jest więc inspirowana prawdziwymi wydarzeniami i postaciami.

Plan wydarzeń

1. Ucieczka Josepha i matki z tramwaju przed gestapowcami.
2. Oddanie Josepha pod opiekę hrabiostwa de Sully.
3. Donos – policja w domu arystokratów.
4. Pierwsze spotkanie z ojcem Ponsem.
5. Rowerowa podróż do Chemlay.
6. Wystawienie fałszywych dokumentów w domu Mademoiselle Marcelle.



Plan wydarzeń

7. Ograbienie burmistrza z kartek żywnościowych.
8. W internacie Żółtej Willi.
9. Rudi nieoficjalnym opiekunem Josepha.
10. Na mszy w kościele.
11. Szpiegowanie ojca Ponsa.
12. Odkrycie tajemnej krypty w parkowej kapliczce.
13. Rozmowy o zgromadzonej kolekcji eksponatów.
14. Fałszywa epidemia – selekcja przed przystąpieniem do Pierwszej Komunii.
15. Nalot policji.
16. Tajemniczy traktorzysta – uniknięcie spotkania z ojcem.
17. Prowokacyjne odegranie hymnu narodowego przez Mademoiselle Marcelle i jej aresztowanie.
18. Gestapo w Żółtej Willi – odkrycie prawdy o ukrywaniu żydowskich dzieci.
19. Ucieczka dzieci i ojca Ponsa do podziemi parkowej kapliczki.
20. Wyzwolenie.
21. Powrót matki Rudiego.
22. Powrót rodziców Josepha.
23. Przeprowadzka do Brukseli.
24. Nowa kolekcja ojca Ponsa.
25. Po latach: tytuł Sprawiedliwego wśród Narodów Świata dla ojca Ponsa, nadanie jednej



z ulic Chemlay imienia Mademoiselle Marcelle, izraelskie spotkania z Rudim.

Streszczenie

Jest rok 1945. Druga wojna światowa skończyła się kilka tygodni wcześniej. W małej belgijskiej wsi

**TARG
SIEROT**

Chemlay ksiądz, ukrywający w czasie wojny żydowskie dzieci, próbuje je teraz oddać rodzicom, a tym, które zostały sierotami, znaleźć rodziny zastępcze. **Joseph Bernstein**, dziesięcioletni chłopiec, przymusowy mieszkaniec Żółtej Willi **ojca Ponsa**, wraz z innymi dziećmi jest wystawiany na cotygodniowe „licytacje”. Przybywają na nie ocaleni uciekinierzy szukający swych zaginionych dzieci oraz pary chcące adoptować dzieci, których rodzice zginęli.

Mały Joseph bardzo stara się zostać wybrany. Przed licytacją szoruje buzię do czysta szorstkim mydłem, kuli się w ubranku, z którego dawno wyrósł, wstydzi się swych zniszczonych do niemożliwości butów. Bardzo przeżywa przemarsz po podium, tym bardziej że za każdym razem nikt się po niego nie zgłasza.

Co niedziela na dziedzińcu Żółtej Willi miałem dziesięć kroków na to, żeby się pokazać, dzie-



Streszczenie

sięć kroków, żeby zyskać rodzinę, dziesięć kroków, żeby przestać być sierotą. Pierwsze przychodziły mi łatwo, gdyż niecierpliwość pchała mnie na podium, słabłem jednak w połowie drogi, a łydki z trudem pokonywały ostatni metr. Na końcu, jak na skraju trampoliny, zionęła przede mną pustka (s. 7).

UCIECZKA Z TRAMWAJU

W opowiadaniu o swoim życiu Joseph wraca do roku 1942, kiedy mieszkał z rodzicami w Brukseli. Byli Żydami. Po wkroczeniu Niemców musieli nosić żółte gwiazdy, jednak ojciec-krawiec tak je sprytnie doszył do ubrań, by można je było odkrywać, kiedy zachodziła potrzeba, ale i chować w sytuacjach, gdy lepiej było ukryć swą żydowską tożsamość. Na wszelki wypadek chłopcu nie wolno było odzywać się w obecności Niemców, by nie zdradzić znajomością jidysz pochodzenia.

Joseph jechał z matką tramwajem. Wracali do domu, ale nagle wejście niemieckich żołnierzy i ich rozmowa tak bardzo wystraszyły kobietę, że wysiadła wraz z chłopcem na najbliższym przystanku i udała się do domu **hrabiny de Sully**.

W DOMU HRABIOSTWA

Léa Bernstein zostawiła chłopca w domu hrabiostwa de Sully, a sama poszła poinformować sąsiadów, że w ich dzielnicy Schaerbeek



planowano aresztowania. Chłopiec nie do końca rozumiał, co się działo. Z dziecięcą ciekawością pozwalał się oprowadzać hrabinie po domu, interesował się bogatymi strojami, których dotąd nie widział. Intrygowało go, co naprawdę oznacza być szlachcicem.

Nocą wrócili rodzice Josepha. Wyrwany ze snu chłopiec słyszał, jak przerażeni opowiadali hrabiostwu o łapanekach i aresztowaniu zaprzyjaźnionych rodzin. Prosili gospodarzy o zapewnienie opieki Josephowi. Hrabiostwo de Sully zgodziło się pomóc całej rodzinie, ale za cenę odłączenia chłopca od rodziców. Joseph spędził ostatnią noc z matką i ojcem. Rodzice wyszli następnego dnia niepostrzeżenie, unikając pożegnania.

Joseph przebywał jakiś czas w domu hrabiostwa de Sully. Szlifował francuski, podglądał życie wyższych sfer. Ten spokojny, wydawałoby się, tryb życia przerwała nagle kontrola policyjna. Służby zjawiły się, poinformowane donosem, że hrabiostwo ukrywają żydowską rodzinę. Hrabina, nie tracąc zimnej krwi, przedstawiła Josepha jako swojego siostrzeńca, syna generała von Grebelsa. Potraktowała policjantów z wyższością i pogardą, straszyła przykrymi dla nich konsekwencjami zawodowymi. Policjanci, zmieszani jej postawą, przeszukali dom. Kiedy niczego nie znaleźli, odeszli. Po tej sytuacji

**NALOT
POLICJI**



Streszczenie

arystokraci stwierdzili, że nie da się dłużej ukrywać chłopca w domu, bo kłamstwo o siostrzeńcu łatwo można zweryfikować, dlatego postanowili przekazać Josepha pod opiekę ojca Ponsa. Samo nazwisko księdza skojarzyło się chłopcu z pumeksem (fr. *pierre ponce*), co wzbudziło śmiech małżeństwa de Sully.

PIERWSZE SPOTKANIE Z OJCEM PONSEM

Przybycie ojca Ponsa – wysokiego, cherlawego

księdza o nieproporcjonalnej budowie ciała – wzbudziło zainteresowanie Josepha. Ksiądz zaproponował chłopcu przejażdżkę rowerem, a Joseph wstydził się przyznać, że nie umie na nim jeździć, bo rodzice zabraniali mu zabaw na ulicy, więc nie miał się kiedy nauczyć. Ostrzeżeni przed żydowskim zdrajcą, który był nazywany Gruby Jacques, ksiądz i chłopiec pożegnali hrabiostwo de Sully, wsiedli na rower i odjechali. W drodze Joseph opowiadał ojcu bardzo śmieszne dowcipy tak, że ksiądz śmiał się na całe gardło. Paradoksalnie uratowało im to życie, bo napotkany patrol policji z Grubym Jakiem minął ich, uznając zapewne, że ktoś tak bardzo zdradzający swą obecność nie może być ukrywającym się uciekinierem.

APTEKARKA

Joseph i ojciec Pons dotarli wreszcie do Chemlay. Choć chłopiec cały czas siedział na bagażniku,